Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, piątek 27 września 1946 roku | Nr 250

O POKÓJ i WOLNOŚĆ

walczy demokracja amerykańska. — Narody Bliskiego Wschodu nie chcą panowania Anglii

Imperialistyczna polityka rządu brytyjskiego, uprawiana przezeń w wielu krajach, **szczególnie ostro i z całą bezwzględnością przeprowadzana jest na Bliskim Wschodzie.** Składają się na to przyczyny zarówno gospodarcze jak i strategiczne, do których w pierwszym rzędzie należy **chęć panowania na Morzu Śródziemnym** i dążenie do utrzymania oraz **rozszerzania swych baz w basenie tego morza,** które imperialiści brytyjscy ciągle jeszcze uważają za **„swoje jezioro".**

Nie przebierająca w środkach polityka p. Bevina doprowadziła do **niesłychanego zaostrzenia i wrzenia** w Egipcie i Palestynie. Rokowania z Egiptem trwają już **6 miesięcy i nie postąpiły ani o krok naprzód.** Ostatnio wielkie wzburzenie w Egipcie wywołało stanowisko Anglii w sprawie Sudanu, który był kiedyś **prowincją Egiptu,** obecnie zaś **uzależniony jest całkowicie od W. Brytanii.**

Całkowite niepowodzenie spotkało p. Bevina, jeśli chodzi o „chytrą" politykę **w sprawie Palestyny.** Konferencję w Londynie spotkało zupełne fiasco, co zresztą było od początku do przewidzenia. Same czynniki brytyjskie w Palestynie przyznają z żalem, że nie dają się tam zauważyć **żadne oznaki wrogości między Żydami i Arabami** — wprost przeciwnie, widoczna jest konsolidacja tych ostatnich **we wspólnej walce przeciw okupantom brytyjskim.**

Nie ulega wątpliwości, że te kłopoty skłoniły min. Bevina do nagłego opuszczenia Paryża i **przybycia do Londynu.**

* * *

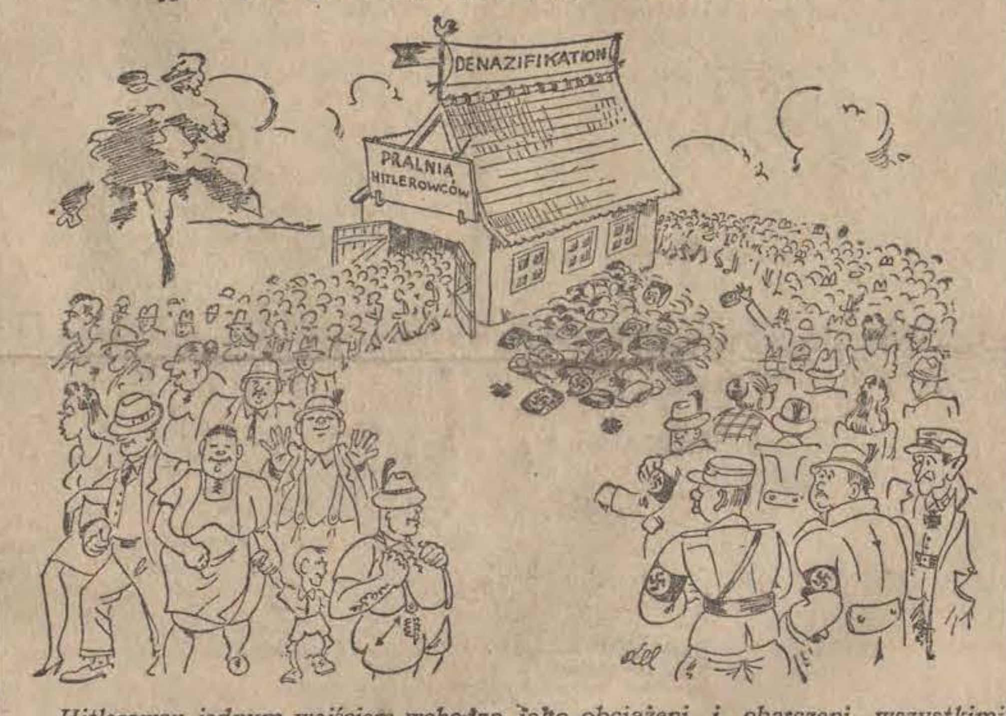
W Stanach Zjednoczonych wzmaga się z dnia na dzień **kampania przedwyborcza.** Popularność demokratycznych polityków, którym — jak już donieśliśmy — **odmówiono oficjalnego występowania publicznie** — rośnie ciągle i zyskują oni sobie **coraz więcej zwolenników i sympatyków.**

Jak donoszą z Nowego Jorku, senator demokratyczny ze stanu Florida, Claude Pepper, znany zwolennik **i bliski współpracownik Henry Wallace'a,** został zaproszony przez szereg ugrupowań demokratycznych do wygłoszenia przemówień i odczytów w różnych stanach Ameryki Północnej. Będzie on występował w **charakterze osoby prywatnej.**

Na wiecu wyborczym partii demokratycznej w Nowym Jorku wystąpił **kandydat do senatu Herbert Lehman,** który oświadczył, że popierać będzie **politykę porozumienia między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim,** gdyż jedynie takie porozumienie może stanowić **podstawę sprawiedliwego i trwałego pokoju.**

Na tym samym wiecu wystąpił również dyrektor biura cen maksymalnych Chester Bowlas, który podkreślił **konieczność współpracy Stanów Zjednoczonych ze Związkiem Radzieckim w walce o pokój i przeciwko faszyzmowi.**

„FABRYKA ANIOŁKÓW"



Hitlerowcy jednym wejściem wchodzą jako obciążeni i obarczeni wszystkimi grzechami i zbrodniami, które są nam tak dobrze znane, a z drugiej — wychodzą... czyści, jak aniołowie. Chociaż właściwie zdjęli tylko opaskę ze swastyką.

To się nazywa u anglosasów: „denazyfikacja".

Po prostu komedia, z której Niemcy się sami śmieją..

WEZWANIE DO POWROTU

Apel Rządu do Polaków, przebywających zagranicą

Wczoraj Premier Osóbka-Morawski wygłosił przez radio przemówienie do emigracji polskiej.

W przemówieniu tym Premier odparł ataki kłamliwej propagandy, przedstawiającej stosunki w Polsce w fałszywym świetle i zatrzymującej powrót emigrantów do Ojczyzny. Premier podkreślił brak ludzi do odbudowy Polski i radość z jaką witany jest każdy transport repatriantów.

W zakończeniu przemówienia została omówiona techniczna strona repatriacji.

Pokój na świecie

zwiastują słowa Stalina.— Rozproszyły one złą atmosferę

Odpowiedzi Stalina na pytania moskiewskiego korespondenta „Sunday Times" wywołały liczne **odgłosy w prasie całego świata.**

Agencja Reutera oświadcza, że wypowiedź Stalina zdaniem prasy angielskiej przyczyni się w znacznym stopniu **do rozproszenia podejrzeń, zatruwających stosunki międzynarodowe.**

„Daily Worker" aprobuje w całej rozciągłości oświadczenie Stalina i przeprowadza **porównania między tym oświadczeniem, a wystąpieniem Wallace'a.**

„Daily Herald" twierdzi, że słowa Stalina wywołały ogromne wrażenie na całym świecie. Zapewnienie, że **nie grozi światu niebezpieczeństwo wojny znalazło żywy oddźwięk** we wszystkich państwach.

Gazeta francuska **„Franc-Tireur"** z zadowoleniem wita pokojowe oświadczenie Stalina, gdyż jak dotąd nie było dnia, żeby jakiś dyplomata, polityk, czy po prostu wojak, nie głosił światu, iż „ludzkości zagraża trzecia wojna".

Szwedzka **„New Dag"** pisze, że otwarte i jasne słowa Stalina stwierdziły **stanowczą wolę Związku Radzieckiego do utrzymania pokoju światowego.**

Naród holenderski nie chce wojny z Indonezją

Na wojenne zarządzenia premiera holenderskiego Boera Amsterdam odpowiedział strajkiem generalnym. Ruch w mieście zupełnie ustał, wszelkie prace zostały przerwane. Odbyły się demonstracje przeciw wojnie w Indonezji, podczas których noszono transparenty z napisem: „Precz z rządem Boera".

Wśród ludności panuje wielkie oburzenie z powodu strzałów do manifestującego tłumu, jakie miały miejsce dnia 21 września.

Ostatni akt komedii greckiej

Jutro oczekiwany jest w Atenach król Jerzy. Wydano zakaz poruszania się z miejsca publiczności, zgromadzonej wzduż drogi, którą ma przybyć król. Król przybędzie do Grecji, na kontrtorpedowcu brytyjskim.

Premier Tsaldaris oświadczył, że poda się do dymisji natychmiast po powrocie króla, który powoła nowy rząd „na zasadzie ostatnich wyborów do parlamentu". Rząd koalicyjny, jak twierdzi Tsaldaris, nie jest przewidziany. Oznacza to, że nie ma mowy o dopuszczeniu do władzy elementów demokratycznych. Terror i prześladowania mają być nadal zachowane.

Polska zawarła układ handlowy z Belgią i Luksemburgiem

Między Polską a Unią Gospodarczą Belgii i Luksemburga zawarta została umowa handlowa, przewidująca wymianę towarową na sumę 6 milionów funtów. Możliwe, że w toku dalszych rozmów kwota ta ulegnie zwiększeniu.

Z niewoli angielskiej chcą się wyzwolić Egipcjanie

Przywódca egipskiej partii narodowej Ramadan Pasza nadesłał na ręce Wallace'a następującą depeszę: „Polityka brytyjska w Egipcie jest dowodem imperializmu brytyjskiego. Naród egipski ma nadzieję, że Wallace w walce o pokój światowy **pomoże narodowi egipskiemu wyzwolić się z niewoli angielskiej".**

Jak wiadomo, Wallace w jednym ze swoich przemówień, szczególnie ostro wystąpił przeciwko imperializmowi brytyjskiemu na Bliskim Wschodzie.

Za polityką Wallace'a wypowiadają się demokraci Waszyngtonu

Zjazd partii demokratycznej w stanie Waszyngton uchwalił włączenie do swego programu polityki zagranicznej, walkę przeciw dążeniu do tworzenia bloków państw, oraz żądanie wycofania wojsk amerykańskich z Chin.

Prowokacyjne wiadomości rozpowszechnia prasa grecka

Z Belgradu donoszą, że w ostatnich dniach gazety greckie rozpętały oszczerczą kampanię przeciw Jugosławii. W prasie greckiej opisuje się rzekome „walki na pograniczu jugosłowiańskim", które nigdy nie miały miejsca, ponieważ jak twierdzą miarodajne czynniki jugosłowiańskie, na granicy grecko-jugosłowiańskiej panuje zupełny spokój.

Bezrobocie w Chinach

W ciągu ostatnich dwóch tygodni w Szanghaju szereg fabryk chińskich zamknięto, co spowodowało silny wzrost bezrobocia. Przemysł chiński jest zagrożony przez zalew taniej produkcji amerykańskiej.

Zapadł wyrok w procesie bandy Warszyca

Wczoraj w Sądzie Wojskowym został zakończony sensacyjny proces 9-ciu członków filii bandy Warszyca. Biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące a mianowicie, że bandyci nie robili użytku z broni i nikogo nie zabili, Sąd wydał następujący wyrok: Władysław Janiak skazany został na 15 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich Flakiewicz Zenon — 12 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich i honorowych, Bronisław Jakubczyk 12 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich i honorowych. Trzech członków bandy otrzymało od 2 do 10 lat więzienia. Trzech zaś uniewinniono.

Czy nauka jest bezpłatna?

Uczniowie skarżą się na pobieranie wysokich opłat w szkołach państwowych

Od chwili rozpoczęcia roku szkolnego Redakcja nasza otrzymuje bardzo wiele listów, w których zarówno rodzice, jak i sama młodzież **skarżą się na zbyt wysokie opłaty szkolne.**

I tak uczeń upaństwowionego obecnie Gimnazjum im. mgr. Duczymińskiego przy ul. Wólczańskiej pisze:

„Od nowego roku szkolnego opłata w naszej szkole została podwyższona do 400 zł. miesięcznie plus 400 zł. wpisowego. Jest to suma znaczna, nawet dla tych uczniów, którzy pracują (jest to gimnazjum dla dorosłych), a cóż dopiero mówić o tych, co nie zarabiają, a tylko się uczą. Trzeba albo zrezygnować z jedzenia, albo z ubrania, chcąc się kształcić.

„Szkoła nasza została niedawno upaństwowiona, sądziliśmy wszyscy, że w związku z tym opłata spadnie do 150 zł. miesięcznie — tymczasem nie tylko nie uległa ona zmianie, ale w dodatku wszyscy uczniowie musieli podpisać deklarację, że zobowiązują się płacić w ciągu 12 miesięcy po 400 zł. miesięcznie.

„Czy istnieje takie prawo — pytają nas uczniowie — które by zezwalało na pobieranie tak wysokich opłat w szkole państwowej?"

Otrzymujemy też listy, gdzie suma miesięcznych opłat sięga nawet 500 złotych!

Informowaliśmy się w tej sprawie w Kuratorium i stwierdzono tam, że nauczanie w Polsce jest **całkowicie bezpłatne.**

Wszystkie, pobierane obecnie w szkołach opłaty uchwalane są przez koła rodzicielskie. Kuratorium nie ma na nie **ani wpływu, ani nie wtrąca się do tego, jak zdobyte w ten sposób fundusze są zużytkowane.**

Przedstawiciele kół rodzicielskich tłumaczą znów nam, że pobierane w szkołach opłaty są to „dobrowolne składki", zużywane na zakup pomocy szkolnych, których Kuratorium zakupić nie jest w stanie, na węgiel, odnawianie klas, częściowo na zapłatę dla nauczycieli. Koła rodzicielskie twierdzą, że dzieci i młodzież, znajdująca się naprawdę w trudnych warunkach materialnych od opłat tych jest zwalniana.

Przeczyło by temu przymusowe podpisywanie... specjalnych deklaracji, że **uczeń będzie płacił określoną sumę pieniędzy w ciągu 12 miesięcy.** A przecież skąd uczeń może wiedzieć, czy za 2, 3 miesiące rodzice jego będą mogli pozwolić sobie na taki wydatek? Czy będą w dobrym zdrowiu, czy ich możliwości finansowe nie zmienią się na gorsze?

Wiemy, że szkolnictwo nasze znajduje się w ciężkich warunkach, że budynki szkolne zostały ogołocone ze wszystkich niemal pomocy naukowych, a nawet często brak ławek. Że nauczycielstwo jest wynagradzane niewystarczająco w stosunku do pełnionych przez siebie trudnych i odpowiedzialnych obowiązków. Z drugiej jednak strony nie wolno przekreślać — pod płaszczykiem dopłat, uchwalanych przez koła rodzicielskie — demokratycznej zasady bezpłatności nauki. Rodzice ucznia, czy sam uczeń w większości wypadków nie wchodzą w to, czy opłaty ustanawia Ministerstwo, kuratorium, czy koło rodzicielskie. **Ważny jest dla nich sam fakt, że kilkaset złotych trzeba miesięcznie zapłacić.**

Nasze władze szkolne powinny wejrzeć w te sprawy i tak je unormować, tak złu zaradzić, by opłaty dostosowane były do możliwości płatniczych świata pracy i by nie budziły one słusznego rozgoryczenia.

Bgr.

AWANTURA W TRAMWAJU

Pijaństwo nie usprawiedliwia złego zachowania się

Działo się to w trzeci dzień Wielkiejnocy. Tramwaj linii „5" był przepełniony. Stojący na peronie milicjant usłyszał w pewnej chwili, jak **jeden z jadących wykrzykiwał obelżywe słowa.**

Gdy milicjant przepchnął się przez ciżbę i zażądał od awanturnika, aby się uspokoił, ten **obelżywie odezwał się o władzy i demokracji!**

Słowo „demokrację" nie omieszkał osobnik ów, będący wyraźnie pod gazem, zaopatrzyć w dosadny przymiotnik.

Co było dalej dowiadujemy się z treściwego protokółu milicjanta.

„Chciałem doprowadzić owego osobnika, Jana Janickiego (Chojny, Grzybowa 14) do komisariatu wraz ze świadkami, ale nikt z pasażerów nie chciał ze mną iść — prawie wszyscy byli pijani i cały wagon jechał na wesoło".

Obywatel Janicki na rozprawie wyraził skruchę. Przyznał się, że był pijany nie pamięta wprawdzie co mówił, ale że czuje się naprawdę szczerym demokratą nie wyobraża sobie w ogóle, jak mógł się źle wyrazić o demokracji.

Ponieważ jednak zeznanie milicjanta potwierdziło jego winę — **Sąd Starościński zaaplikował mu 1000 złotych grzywny.**

Nasze rady

ANITA Z.: Wiersze — naszym zdaniem — nie nadają się do druku.

*

WALERIAN G.: Powinien Pan pojechać do swojej „wybranki" i poważnie z nią się rozmówić. Ma Pan już 37 lat, jest Pan zdecydowany na małżeństwo, zwlekanie więc jest bezcelowe. Niech „Ona" powie Panu wyraźnie, czy wyjdzie za Pana, czy też nie. Bo dotychczas — jak Pan pisze — ona się śmieje i zwleka. Dobre to dla kilkunastoletnich uczniaków, ale nie dla ludzi w waszym wieku.

*

JADZIA K.: Przysłała Pani do działu „Nasze Rady" 500 złotych, nie wymieniając, na co pieniądze te mają być użyte. Rad udzielamy bezpłatnie. Może głosi się Pani do naszej administracji po odbiór pieniędzy, lub napisze nam, na jaki cel je Pani przeznacza.

*

RYSZARD W.: Chciałby kształcić się na cukiernika, pracował przeszło rok w piekarni. Obecnie służy w wojsku, zajęty jest do godz. 4-tej, wieczorami jednak pragnąłby doskonalić się w obranym fachu.

Nie ma dotychczas żadnych kursów specjalnych dla cukierników i piekarzy. Musi Pan umówić się indywidualnie w cukierni czy piekarni i pracować tam, jako uczeń.

*

ZDZISIA K.: Zgodnie z Pani wolą, nie podajemy treści Pani listu. W Pani wypadku — jesteśmy bezradni. Otrzymaliśmy już dwa listy na ten sam temat. Powinna się Pani może poradzić dobrego, mądrego lekarza. On prędzej znajdzie radę na Pani „dolegliwość".

*

ZOSIA I KAZIA Z RADOGOSZCZA: Aleksander Żabczyński jest zagranicą.

*

ZMARTWIONA MIRA słyszała, że dobrze jest płukać włosy rumiankiem, tylko nie wie, jak go przygotować. Odwar rumianku, jako płukanka do mycia włosów, rozjaśnia je na kolor lekko złotawy i wzmacnia cebulki włosowe. Należy wziąć garść rumianku na litr wody, gotować 20 minut, potem przecedzić i spłukać włosy po dokładnym ich umyciu.

*

WŁADYSŁAW M. Pomimo, że narzeczona Pana jest niepełnoletnia (pełnoletność liczy się od lat 18-tu), jeżeli ma zezwolenie rodziców — może Pana poślubić. Ślub kościelny może Pan wziąć po zawarciu związku małżeńskiego w urzędzie stanu cywilnego.

Codzienna nowelka „Expressu"

Eksperyment małżeński

— Usiądźmy tu na tarasie — rzekła moja żona — tu jest tak bardzo przyjemnie.

— Tak wydaje się wszystkim — odparłem — i dlatego wszyscy siedzą stłoczeni tutaj, jak śledzie w beczce, podczas, gdy wewnątrz, w kawiarni, jest zupełnie pusto. Wejdźmy lepiej do środka.

— Jak uważasz — odparła żona.

Weszliśmy do kawiarni.

— Usiądźmy tam w kącie, dobrze? — rzekła moja żona. — Tu naprzeciwko okna, jest straszny przeciąg.

— Zdaje ci się, to nie jest przeciąg, tylko po prostu fala orzeźwiającego, przyjemnego powietrza. Pozostańmy tutaj.

— Dobrze, pozostaniemy tutaj.

Spojrzałem na nią ze zdumieniem. Nie poznawałem jej! Moja żona naraz mówiła do mnie tak spokojnie i bez żadnego protestu wykonywała wszystko, o co ją prosiłem...

— Proszę dla mnie lody śmietankowe — zadysponowała żona, gdy zbliżył się kelner.

— A dla mnie czarną kawę — rzekłem — po co właściwie mam jeść lody, przecież już jest jesień, już nie ma takich upałów.

— Dobrze, panie starszy, dla mnie też czarną kawę...

Nie wiedziałem już formalnie co o tym sądzić. Jak widać, żona moja chciała za wszelką cenę być wobec mnie dobrą. W takim razie pragnie ode mnie coś otrzymać. Nie ulega kwestii. Trzeba natychmiast zapobiec katastrofie. Zawołałem kelnera.

— Hallo, dla mnie proszę przynieść nie kawę, lecz lody śmietankowe.

Spojrzałem na moją żonę uważnie. Teraz wybuchnie niewątpliwie bomba, jak zwykle zresztą. Nie kazałem mojej żonie jeść lodów, zmusiłem ją, by obstalowała sobie czarną kawę, której nie znosiła, a sam zamiast kawy, będę jadł lody. Patrzałem na nią uważnie. Ona jednak uśmiechnęła się lekko.

— Śmiejesz się? Czy śmiejesz się ze mnie?

— Ależ, skądże, nigdy w życiu bym się z ciebie nie śmiała — odpowiedziała zupełnie poważnie.

Tego już faktycznie nie mogłem zrozumieć! Nie poznawałem mojej żony. Kto wie czego ona chce ode mnie. Kto wie, jakie nieszczęście mnie spotka. A może już nic ode mnie nie chce? Może stało się już coś i chce mnie ona z góry przebłagać?

— Kawa jest bardzo niedobra — rzekła po chwili.

— To jest zupełnie zrozumiałe — odparłem cynicznie, stawiając wszystko na jedną kartę. — Ta kawiarnia jest znaną z tego, że ma złą kawę i dlatego właśnie kazałem sobie przynieść lody. Dlaczegoś ty zamówiła sobie kawę a nie lody?

No, teraz nastąpi wybuch! Teraz, albo nigdy! Ale ku memu przerażeniu, żona spojrzała na mnie i rzekła łagodnie:

— Nie szkodzi, ja lubię złą kawę. Dobra kawa denerwuje tylko człowieka. Podnieca i nie pozwala zasnąć.

Niemożliwe! Straszne! Cóż ja mam teraz uczynić? Co się stało? Czy ona kupiła sobie coś bez mojej wiedzy i wydała pieniądze przeznaczone na gospodarstwo domowe? Czy też stało się istotnie coś strasznego? Przypuszczałem początkowo, że to wszystko oznacza, że ona czegoś ode mnie chce. Teraz już o tym nie myślę. Znam moją żonę aż nazbyt dobrze i wiem, że w takich wypadkach uniosłaby się, powiedziałaby mi kilka przykrych słów i odłożyłaby swą prośbę do następnego dnia. Jedno jest tylko pewne — coś się musiało stać. Zrobiłem jeszcze jedną próbę.

— Powiedziałaś, że po dobrej kawie nie można zasnąć, przypuszczasz więc, że po tej kawie potrafisz zasnąć? Myślisz więc, że natychmiast pojedziemy do domu i położymy się spać... A właśnie, że nie pojedziemy! Będziemy siedzieli tu dwie godziny, ponieważ chcę przeczytać wszystkie gazety!

— Dobrze, ja również chcę przejrzeć pisma.

Nie mogłem już dłużej wytrzymać. Stuknąłem pięścią w stół, nie zwracając uwagi na to, że znajdowaliśmy się w lokalu publicznym i syknąłem:

— Powiedz, czego ty właściwie chcesz ode mnie?

— Ja? Od ciebie? Czyż ja coś mówię?

— Przecież prześladujesz mnie już od dłuższego czasu.

— Nie rozumiem o co ci chodzi?

— Powiedz mi od razu, co się stało!

— Ależ nic się nie stało, o co ci chodzi?

— Jakto nic się nie stało? Denerwujesz mnie cały wieczór. Wyprowadzasz mnie z równowagi. Nie dajesz mi chwili spokoju nawet tu w kawiarni.

W tej chwili moja żona poczęła się śmiać. Śmiała się bardzo długo, a ja patrzałem na nią, istotnie wytrącony z równowagi, nie rozumiejąc nic, zgoła nic.

— Widzisz, mój kochany — rzekła wreszcie — zrobiłam tylko mały eksperyment. Cokolwiek się stanie, mąż zawsze ma pretensję do żony. Tak i ty twierdziłeś, że ja jestem kłótliwa, że nie zgadzam się z tym, co mówisz, że nie ustępuję twym niedorzecznym często, projektom. A gdy jeden jedyny raz zapragnęłam być taką „dobrą" żoną, gdy postanowiłam spełniać wszystko, co mi powiesz, z dobrotliwym uśmiechem na ustach, zdenerwowałeś się, zaperzyłeś i robisz awanturę w publicznym lokalu. Nie, mój kochany, wy mężczyźni nie jesteście warci, aby żony były dla was rzeczywiście dobre.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



GRUBAS: — To słynni lekarze...
NIEMIEC: — Ach, to doskonale! Mam do nich pilną sprawę!

NIEMIEC: — Doktorze! Musisz wyleczyć mojego brata, paralityka!
WICEK: — Hm... bardzo mi... tego...

NIEMIEC: — Oto on! Nie mówi, nie chodzi od lat dwudziestu!
WICEK: — Ładny gips!...

WICEK: — Zaczynamy systematyczną kurację. Tratata taaa!
WACEK: — Nawet nie mrugnie!...

Rejestracja wojskowa

Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, w sobotę, do lokalu przy ul. Świętokrzyskiej 15, winni się zgłosić wszyscy mężczyźni rocznika 1926, zamieszkali w Łodzi, których nazwiska rozpoczynają się na litery **P, R.**

Zgłaszać się należy od godz. 8 do 1-ej.

Zgłaszający się winni przynieść wszystkie dokumenty osobiste.

Ceny na targowisku

Wczoraj na Centralnym Targowisku Warzyw i Owoców w Łodzi notowano następujące ceny za kilogram:

buraki ćwikłowe — zł. 6, cebula twarda zł. 25 — 27, kapusta biała — zł. 5 — 6, kartofle — zł. 4, koperek — zł. 25 — 30, marchew — zł. 6, pomidory zł. 15, jabłka — zł. 50 — 70.

Tajemnicze włamanie

do Spółdzielni Spożywców

Do komisariatu M. O. wpłynęło zameldowanie ze Spółdzielni Spożywców przy ul. Okrzei 18 o **kradzieży z włamaniem, jaka miała być dokonana w tym sklepie w nocy z 24 na 25 bm.**

Według doniesienia nieznani sprawcy **mieli skraść worek cukru, garnki aluminiowe, wódkę, likiery, papierosy itd.**

Władze prowadzą energiczne dochodzenie w tej sprawie.

Benzyna nie zdrożeje

Centrala Produktów Naftowych dementuje pogłoski

Ostatnio szerzone są pogłoski o mającej rzekomo nastąpić podwyżce cen komercyjnych benzyny, która obecnie wynosi zł 38 za 1 litr. Według kursujących pogłosek, podwyżka ceny benzyny ma być spowodowana brakiem benzyny w kraju.

Centrala Produktów Naftowych, która jest wyłącznie powołana do sprzedaży paliw płynnych, komunikuje, że *wiadomości te są nieprawdziwe i zapotrzebowanie bieżące na benzynę pokrywane będzie bez większych trudności, a cena benzyny komercyjnej nie ulegnie podwyżce.*

Napad bandycki

w Budach Sikawskich

W godzinach wieczornych dokonano wczoraj napadu bandyckiego na zabudowania **Jana Biernackiego i Ścibiorka w Budach Sikawskich.**

Sześciu nieznanych osobników, ubranych po cywilnemu, uzbrojonych w krótką broń **sterroryzowało obydwu gospodarzy, którym zabrano 2 świnie, rolwagę, konia z uprzężą, worek żyta oraz 2000 zł. gotówką.**

Świnie bandyci zabili na miejscu i mięso zabrali ze sobą.

Kłopoty z rejestracją kart

Wiele osób nie posiada sierpniowych kartek i nie może zarejestrować kart odzieżowych

Jak wiadomo, w Łodzi odbywa się obecnie rejestracja kart odzieżowych na materiały wełniane, których wydawanie ma się rozpocząć już za dwa tygodnie.

Do rejestracji kart odzieżowych wymagane są m. in. **karty żywnościowe za sierpień i wrzesień,** gdyż Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wymaga **udawadniania przez rejestrującego kartę pracownika ciągłości pracy.**

Ogół nie był jednak o tym powiadomiony, a może nawet i pisano coś na ten temat, lecz ciągłe komunikaty o kartkach i o czynnościach związanych z rejestracją, wykupywaniem towarów itd. mogą zwykłemu śmiertelnikowi naprawdę zakręcić głowę.

Nic więc dziwnego, że wielu obywateli **nie ma obecnie kart sierpniowych, wymaganych przy rejestracji, wskutek czego odeszli ze sklepu z kwitkiem; nie chciano ich zarejestrować na wełnę.**

Rozgoryczeni obywatele udali się tłumnie do Wydziału Aprowizacji i Handlu, domagając się wyjaśnienia w tej sprawie, dlaczego mają być stratni.

Napływ był tak wielki, że miało się **wrażenie, iż na podwórzu odbywa się wiec pod gołym niebem.**

Otóż, jak się dowiadujemy,

NIKT NIE STRACI PRAWA DO ODEBRANIA WEŁNY

mimo iż nie posiada kuponów rejestracyjnych z kart sierpniowych.

Sprawa ta została załatwiona w ten sposób, że pracownicy, którzy pogubili lub zniszczyli sierpniowe karty będą musieli tylko udowodnić, że pracują i że pracowali również w sierpniu.

W tym celu muszą otrzymać z zakładu pracy, gdzie są zatrudnieni odpowiednie zaświadczenie, które wraz z podaniem o zarejestrowanie karty odzieżowej na III kwartał, **należy składać od dnia dzisiejszego do właściwego starostwa grodzkiego tj. przy 6-go Sierpnia 5, przy ul. Limanowskiego 40 lub w Rudzie Pabianickiej przy ul. Piłsudskiego.**

Na podania nałożona będzie rezolucja polecająca danemu sklepowi rozdzielczemu zarajestrowanie kart odzieżowych obywatelom nieposiadającym sierpniowych kart żywnościowych.

Na podstawie tych rezolucji wszystkie sklepy rozdzielcze będą przeprowadzały rejestrację.

Jak nam komunikują, rejestracja kart odzieżowych przedłużona zostaje wyjątkowo do dnia 10 października rb. (a)

Dezerter-mordercą milicjanta

Władze aresztowały groźnego przestępcę

W ręce władz wpadł groźny przestępca — Marian **Banaszczyk,** zamieszkały swego czasu przy ul. Piłsudskiego.

Banaszczyk aresztowany został **za dezercję w jednej z wsi pod Łodzią, gdzie ukrywał się pod nazwiskiem Pszenickiego.**

Jak się okazuje, Banaszczyk był już aresztowany za dezercję i osadzony w więzieniu, skąd **udało mu się zbiec przy pomocy przepiłowania krat w oknie.**

Po ucieczce Banaszczyk grasował w okolicy Łodzi i władze mają podejrzenie, iż jest **on sprawcą zabójstwa milicjanta z 14 komisariatu M. O. zamordowanego na zabawie na Chojnach, którego zwłoki znaleziono w życie 17 lipca b. r.**

Ponieważ nie można odnaleźć właściciela dokumentów na nazwisko Pszenickiego, znalezionych przy Banaszczyku, **istnieje podejrzenie, iż bandyta również i na nim dokonał zbrodni.** (u)

Afera w „Widz. Manufakturze"

Aresztowano szereg osób za kradzieże towaru. — Materiał ukryty w... wentylatorze

W Łodzi rozeszła się sensacyjna wiadomość o wykryciu poważnych nadużyć i kradzieży na terenie zakładów włókienniczych „Widzewskiej Manufaktury".

Jak zdołaliśmy ustalić, wiadomość ta odpowiada prawdzie.

Od dawna już przebąkiwano o kradzieżach materiałów i innych nadużyciach, jakie miały być dokonywane na terenie „Widzewskiej Manufaktury".

Dało to podstawę do wkroczenia władzom, które przeprowadziły rewizje i dochodzenie.

Rewizje dały rewelacyjne wyniki. W rozmaitych zakamarkach zabudowań „Widzewskiej Manufaktury", w piwnicach, na strychu itd. znaleziono olbrzymie ilości skradzionego i przygotowanego do wywiezienia towaru.

O „przedsiębiorczości" złodziei mienia państwowego świadczy m. in. fakt, że około 900 metrów tkaniny znaleziono ukryte w... wentylatorze!

Rewizje przeprowadzone u podejrzanych pracowników tej firmy dały również konkretne rezultaty. W mieszkaniach ich znaleziono towar, pochodzący z kradzieży.

Jak stwierdzono, w ostatnim tylko czasie skradziono z terenu „Widzewskiej Manufaktury", względnie przygotowano do skradzenia kilkanaście bel towaru.

W związku z tym władze wydały przed dwoma dniami polecenie aresztowania szeregu osób z personelu firmy, zamieszanych w kradzieże i bezpośrednich sprawców.

Afera zatacza coraz szersze kręgi. Okazuje się bowiem, że liczba sprawców jest znacznie większa, wobec czego aresztowano wczoraj jeszcze kilka osób.

Ze względu na dobro śledztwa dalszych szczegółów kradzieży w „Widzewskiej Manufakturze" chwilowo podać nie możemy. (a)

Węgiel na kartki

będzie sprzedawany od dzisiaj

W składach sprzedaży opału włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, **będzie sprzedawany od dnia 27 września rb. węgiel w cenie 112 zł za 100 kg na karty węglowe „Wg" na odcinek Nr 3 po 150 kg.**

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że termin realizacji odcinka Nr 2 upływa **z dniem 12.10 rb.**

Na moim ekranie

Marnotrawstwo

Dużo mówi się o braku papieru, o jego wygórowanej cenie. Dzieci w szkołach często nie mogą sobie pozwolić na kupno wszystkich podręczników z powodu ich wysokiej ceny. Brak książek szkolnych, nawet tych najprymitywniejszych, jak elementarze — bo... brakuje papieru.

Tymczasem na każdym niemal kroku spotykamy się z marnotrawieniem tego właśnie drogocennego papieru, z niepotrzebnym szastaniem nim.

Codziennie wszystkie redakcje, a zapewne i wiele instytucji — otrzymują całe stosy biuletynów i sprawozdań, pisanych przeważnie na bardzo porządnym, grubym papierze.

Każda organizacja, każdy zarząd większej instytucji poczuwa się do obowiązku wydawania specjalnego biuletynu, donoszącego o — ich zdaniem oczywiście — budującej działalności.

Wydawanie takich biuletynów zajmuje ludziom, zatrudnionym przy ich redagowaniu niepotrzebnie czas, który by mogli pożyteczniej spożytkować, idzie na to wiele kosztownego papieru i przysparza się dodatkowej roboty poczcie i tak przeciążonej pracą — a cały ten wysiłek idzie właściwie na marne.

Biuletynów tych nikt bowiem nie czyta. Często nawet nierozpieczętowane idą od razu do kosza, z góry bowiem, my dziennikarze, wiemy co zawierają: przestarzałe, nieaktualne wiadomości i cyfry, nieciekawe dla przeciętnego czytelnika. A ponadto sam fakt, że dane te otrzymują wszystkie redakcje — od razu dyskwalifikuje ten materiał, nawet gdyby nadawał się do druku, co zdarza się nadzwyczaj rzadko.

Redakcyjne kosze od śmieci pęcznieją więc od tych komunikatów i biuletynów. Pod wieczór kosze już nie wystarczają i pełno ich nawet na podłodze. Aż serce się kraje, patrząc na tyle zmarnowanego papieru, tego papieru, którego rzekomo tak jest brak. A obywatel woźny redakcyjny tylko ma kłopot ze sprzątaniem, z wyrzucaniem i paleniem tej całej niepotrzebnej pisaniny.

Te stosy biuletynów budzą refleksje, czy nasza gospodarka papierem jest racjonalna? Czy rozdział jest właściwy? I czy nie można by wpływać na ambitne i mające ambicje pisarskie instytucje, by... trochę pohamowały swój rozpęd w tym kierunku?

P.S. Przed chwilą otrzymaliśmy biuletyn tej treści:

„W związku z szeregiem nieścisłości, jakie wkradły się do wydanego przez nas serwisu informacyjnego Nr 6, prosimy o niewykorzystywanie zawartego tam materiału informacyjnego. Wydanie poprawione zostanie nadesłane możliwie jak najszybciej".

Więc jeden biuletyn kilkostronicowy wyszedł z błędami. Potem przysyła się „zawiadomienie", żeby tego biuletynu nie wykorzystywać, wreszcie nadejdzie trzeci biuletyn, już bez błędów.

Panowie kochani, po co tyle trudu i tyle papieru? Przysięgamy — my byśmy i tak tego biuletynu nie wykorzystali. Z błędami, czy bez! Krab.

Harcerze łódzcy

biorą udział w odbudowie Stolicy

Coraz szerszą falą rozchodzą się szczytne hasła odbudowy Warszawy.

Komenda Hufca Harcerzy Łódź-Śródmieście w zrozumieniu doniosłości akcji odbudowy Stolicy, **organizuje w dniach 27—29 bm. wyjazd 200 harcerzy do Warszawy w celu wzięcia udziału w usuwaniu gruzów.**

Podczas swej bytności w stolicy harcerze łódzcy złożą wieńce na grobach poległych w czasie powstania druhów z batalionów harcerskich „Zośka" i „Parasol".

Hufiec Śródmieście wzywa inne hufce Chorągwi Łódzkiej do podjęcia łańcucha tej akcji,

Dajcie spać bliźnim!

Władze podejmują walkę z „radio-tyranami". — Dlaczego „koncerty życzeń" odbywają się w nocy?

Ponieważ wszelkie apele i wezwania w sprawie zachowania ciszy w porze nocnej nie odniosły pożądanego skutku — **władze postanowiły przystąpić do nakładania kar i grzywien na zakłócających sen bliźnim obywatelom.**

Na pierwszy ogień pójdą posiadacze radio-aparatów, którzy **uparcie nastawiają radio bez ściszania głośników w porze nocnej, nie zamykając jednocześnie okien.**

Radio jest rozrywką godziwą, nie trzeba jednak zapominać, że nie wszyscy mogą wieczorami nie spać. **Ludzie ciężko pracujący, a takich w naszym robotniczym mieście jest bardzo dużo, muszą wcześnie kłaść się spać.**

Nie rozumieją tego, albo nie chcą zrozumieć, **„radio-tyrani".** Odpowiednie zarządzenie mówi wyraźnie o tym, że **radio głośno może grać do godz. 10-ej wieczór i od 8-ej rano.** Między zaś 10-tą a 8-mą należy odbierać audycje **przy ściszonych głośnikach.**

W praktyce wygląda to zupełnie inaczej i często jesteśmy świadkami, gdy w jednym domu **naraz gra kilka aparatów, a ponieważ każdy jest nastawiony na inną stację — wytwarza się tak piekielna kakofonia dźwięków, że nawet ludzie o silnych nerwach nie mogą jej znieść.**

Milicjanci otrzymali już polecenia, aby w wypadkach stwierdzenia, że radio gra głośno w godzinach niedozwolonych, spisywali protokóły.

Na podstawie protokółów władze pociągać będą „radio-tyranów" **do odpowiedzialności karno-administracyjnej, przy czym za uchybienia te grożą grzywny do 2500 złotych lub 1 tydzień aresztu.**

Należy przy okazji zwrócić uwagę Polskiemu Radiu na pewną rzecz. Ostatnio **pora nadawania „koncertów życzeń" została przesunięta na godz. 10.30.** Do nocy więc trwa „koncert życzeń", a ponieważ audycje te cieszą się największym powodzeniem — **do późnej pory rozkrzyczane głośniki nie pozwalają obywatelom spać.**

Czy nie można nadawać koncertów życzeń wcześniej? Audycje te przecież **są pomyślane dla pracujących, ale narazie odbywają się one kosztem pracujących!**

Do hałasu nocnego przyczyniają się także **pijani.** Z tymi sprawa przedstawia się ostatnio znacznie lepiej. Po wydaniu bowiem zarządzenia, zabraniającego w ogóle pokazywania się na ulicy i innych miejscach publicznych w stanie nietrzeźwym — bardzo rzadko milicjanci interweniują w wypadkach zakłócania spokoju publicznego, a tym samym mniej takich wypadków zdarza się w nocy. (i)

Umyślnie zalewała mieszkania

Złośliwa sąsiadka skazana przez władze

Współżycie sąsiedzkie nie zawsze układa się dobrze. Może o tym coś powiedzieć następująca sprawa, która przewinęła się przez wokandę Sądu Starościńskiego.

Zacznijmy od góry. Otóż na drugim piętrze mieszka obywatelka **Michalak Irmina** (Śródmiejska 26). Pod nią na I piętrze zajmuje mieszkanie nauczycielka **Alfreda Janiszewska,** *na dole pod nauczycielką* mieszka **Kazimiera** Szczotka.

Gdy pierwszy raz obywatelce Szczotce polała się woda z sufitu, pobiegła rzecz zrozumiała na górę do nauczycielki. Okazało się, że **mieszkanie nauczycielki całe stoi w wodzie.**

Obie więc pobiegły na górę do mieszkania Irminy Michalak, gdzie o zgrozo **ujrzały otwarty kran, z którego nieprzerwanym strumieniem lała się woda na podłogę.**

Obywatelka Michalak wytłumaczyła, że to przez zapomnienie nie zakręciła kurka.

Ale wypadki tego rodzaju poczęły powtarzać się coraz częściej i życie w domu przy ul. Śródmiejskiej 26 stało się jednym wielkim koszmarem.

Nie pomagały perswazje, prośby i groźby. Pani Michalak stale robiła potop swym sąsiadkom z dołu.

Przebrała się wreszcie miarka i obie ofiary złośliwości Michalakowej wniosły przeciwko niej skargę do M. O., a ta przekazała sprawę Sądowi Starościńskiemu.

Może grzywna 1000 złotych, wymierzona na pani Michalak, powstrzyma ją nieco od puszczania wody na głowę. (k)

Nagrody dla fryzjerów

Przed interesującym konkursem w Łodzi

Z inicjatywy Komisji Centralnej Zw. Zaw. **utworzona została Komisja Organizacyjna Krajowego Zjazdu Zw. Prac. Fryzjerskich z siedzibą w Łodzi.**

Komisji polecono zorganizować w Łodzi w dniach 15—17 listopada r. b. krajowy zjazd pracowników fryzjerskich, połączony z ogólnopolskim konkursem pracowników fryzjerskich.

Celem zwiększenia współzawodnictwa i podniesienia znaczenia konkursu, mającego być wyrazem kunsztu fryzjerskiego, Komisja Organizacyjna zwróciła się **do organizacji i instytucji społecznych o ufundowanie nagród dla zwycięzców.**

Pracownicy fryzjerscy, którzy pragną **stanąć do konkursu winni zgłosić się do sekretariatu Komisji Organizacyjnej przy ul. Strzeleckiej 2 pokój 317, lub przesłać zgłoszenie na piśmie.** Koszty uczestnictwa w konkursie wynoszą **w konkurencji damskiej — zł. 500, w konkurencji męskiej zł. 300.**

Wyróżnieni pracownicy fryzjerscy otrzymają dyplomy i nagrody. (o).

WYZYSK NA DWORCACH

Ukaranie dzierżawców bufetów kolejowych

Podróżujący pociągami **skarżą się na wyzysk,** którego padają ofiarą na stacjach kolejowych.

Sprzedawcy wody sodowej, lemoniady, kanapek i owoców wykorzystują sytuację, że podróżny po męczącej jeździe jest spragniony czy głodny i **dyktują horendalnie wysokie ceny, które nie mając innego wyjścia podróżny musi płacić.**

Jak stwierdzono, dzierżawcy bufetów wiedzą, że chłopcy i „wózkarze" pobierają zbyt wysokie ceny a nawet sami je ustalają!

Władze postanowiły położyć kres temu wyzyskowi podróżujących i pociągnięto do odpowiedzialności już dwoje dzierżawców bufetów na stacji Łódź-Kaliska.

Eugenia Chołakowska, dzierżawczyni bufetu I klasy za pobieranie nadmiernych cen (10 dkg. kiełbasy zamiast po zł. 28 sprzedawała po 40 i t. d.) skazana została na grzywnę 10.000 złotych.

Bronisław Czupryński, dzierżawca bufetu III klasy na tymże dworcu skazany został za pobieranie nadmiernych cen na 15.000 złotych. (o)

Ceny w restauracjach

zostaną wydatnie obniżone

Ceny w restauracjach są zbyt wysokie, jak na skromne możliwości pracownicze.

W związku z tym, Ministerstwo Aprowizacji i Handlu poleciło Centrali Przemysłu Gastronomicznego w Polsce *ustalić na obszarze całego Państwa jak najniższe gospodarczo uzasadnione ceny na powszechnie podawane dania mięsne, rybne i zupy oraz takie napoje, jak herbata, kawa i piwo.*

W tym celu przy poszczególnych *wojewódzkich* zrzeszeniach przemysłu gastronomicznego zostaną utworzone komisje, których zadaniem będzie *ustalanie maksymalnych cen na powszechnie podawane dania.*

Nad przestrzeganiem tych cen, czuwać będą zrzeszenia gastronomiczne.

Paczki z Ameryki

Przywieziono ich 120.000 sztuk

Do Gdyni nadeszły w ostatnich dniach ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na statku amerykańskim s. s. „Mormacwave" *około 15.000 worów paczkowych, 27 worków poczty listowej* oraz na kanadyjskim statku s. s. „Tantara" około *18.000 worów paczkowych i 122 worki poczty listowej.*

Zawartość worów paczkowych stanowią paczki prywatne, wysłane przez Polonię amerykańską do krewnych i przyjaciół w Polsce. *Ogółem paczek tych jest 120.000 sztuk.*

Uwaga —

uczestnicy „Konkursu Szkolnego!"

Wczoraj zamieściliśmy w „Expressie" ostatni 25-ty kupon „Konkursu Szkolnego". Dziś zamieszczamy

KUPON ZASTĘPCZY

który można użyć na miejsce każdego innego brakującego kuponu.

Jutro, w sobotę, zawiadomimy Czytelników do kiedy można oddawać nalepione na arkuszu papieru kupony, pojutrze, w niedzielę rozpoczynamy w „Expressie" nowy

„ZIMOWY KONKURS"

również z licznymi i cennymi nagrodami.

Konkurs Szkolny

„Expressu Ilustrowanego"

KUPON ZASTĘPCZY

Wyciąć i zachować

SPORT

Pierwszy raid powojenny

obnażył wszystkie bolączki motoryzacji kraju

Zagadnienie motoryzacji kraju w stosunkach powojennych napotkało na dwie zasadnicze trudności: sprzęt i kierowcy.

Nie ma ciągle jeszcze sprzętu nowego, budowanego dla potrzeb cywilnego życia, stale odczuwamy brak wozów osobowych, a te co są, to wozy najczęściej zużyte, które nie dają żadnego obrazu postępów techniki samochodowej współczesnej.

Druga wielka bolączka — to kierowcy. Mówi się, że potrzeba jest matką wynalazków, ale nie znaczy to, żeby była matką dobrych wynalazków i **jakkolwiek mamy ilościowo dużo kierowców, to jakościowo stoją oni znacznie niżej od przedwojennej przeciętnej.**

Jeżli ponadto weźmiemy pod uwagę cały szereg innych drobnych niedogodności, jak niemożność do niedawna posiadania i rejestracji prywatnego wozu, śmiało można powiedzieć, że powojenna motoryzacja stała pod znakiem zapytania.

Wszyscy doceniali znaczenie motoryzacji kraju, lecz tak się dziwnie składało, że trudno ją było upowszechnić. Taki był „klimat" motoryzacyjny przed „Pierwszym Powojennym Raidem A. P."; w takich warunkach znalazła się grupa ludzi, która doszła do przekonania, że jeżeli motoryzacja kraju ma być gruntowna, **to potrzebna jej jest propaganda uchwytna dla każdego,** dająca możność naocznego przekonania się o posiadanym sprzęcie i kierowcach. Stąd powstał projekt zorganizowania raidu, który by nie był imprezą dla snobistycznie usposobionej grupy sportowców czy półsportowców, lecz zadaniem którego byłaby przede wszystkim **popularyzacja automobilizmu.**

Projekt ten spotkał się nie tylko z należytym zrozumieniem wśród czynników kierujących powojenną motoryzacją kraju, lecz przede wszystkim **i z entuzjazmem wśród najszerszych rzesz automobilistów. Posypały się zapisy w niespotykanej przed wojną ilości.** Zgłoszono 96 maszyn, to jest o 100 proc. więcej, niż liczył najmocniej obsadzony raid przedwojenny.

Od zapisu do startu — jest dosyć daleko, ale na starcie stanęło jednak 71 wozów, które wyruszyły z 9 punktów Rzeczypospolitej, aby zjechać się w Poznaniu.

Kto tego nie widział na własne oczy, nie potrafi odczuć radości i dumy, jaka rozsadzała starych automobilistów, gdy wozy z całej Polski zaczęły zjeżdżać do parku raidowego.

W raidzie odbiła się **cała dzisiejsza rzeczywistość naszej motoryzacji.** Oprócz wozów osobowych stanęły na starcie i na mecie wozy półciężarowe. Wystarczy wspomnieć że **Jan Ripper jechał półciężarówką.** Ale raid był nie tylko sprawdzianem wytrzymałości wozów i umiejętności kierowców, **był jednocześnie ciężką próbą dla Oddziałów A. P. w miastach, gdzie były mety etapów.** Poznań, Katowice i Jelenia Góra zdały wspaniale egzamin organizacyjny.

Techniczna strona raidu, przygotowanie w terenie było bez zarzutu. Parki raidowe, zaopatrzenie w paliwo, wreszcie noclegi zorganizowano wspaniale. Egzamin zdała również z doskonałą oceną Milicja Obywatelska, której funkcjonariusze pełnili służbę na punktach kontrolnych i kierunkowych z całą ofiarnością i przejęciem się swoją rolą uczestniczenia w wielkiej imprezie sportowej.

Zdali go również — jak zwykle — harcerze, pełniący służbę pomocniczą i informacyjną. Zdała go również zaprzyjaźniona z C. Z. M. i A. P. — C. P. N., zaopatrując zawodników w paliwo i smary wszelkich gatunków. Ale, co najciekawsze, **zdało go także całe społeczeństwo.** Podkreślić należy, że atmosfera całego raidu dała tego dowody: społeczeństwo zaznaczyło swój wyraźny udział w raidzie, ofiarowując szereg cennych nagród dla rozmaitych kategorii wozów i kierowców. Ostatecznie raid ukończyło 62 wozy.

Raid tegoroczny był tylko **próbą sił przed oczekującym nas w czerwcu przyszłego roku Międzynarodowym Raidem samochodowym Automobilklubu Polski.** Każdemu z uczestników raidu pozostało wspomnienie dobrze spędzonych kilku dni dla sprawy spopularyzowania motoryzacji w kraju oraz artystycznie wykonana plakietka Pierwszego Powojennego Raidu A. P., która będzie zachętą do zdobywania dalszych dowodów uczestnictwa we wszystkich imprezach samochodowych A. P.

Pierwszy popis młodzików

Wyścigi kolarskie na torze w Helenowie

W dniu jutrzejszym o godz. 15.30 odbędą się na torze w Helenowie wyścigi kolarskie dla młodzików o mistrzostwo drużynowe i indywidualne.

Będzie to powtórzenie wyścigów, które z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych w ubiegłą sobotę nie doszły do skutku. Program wyścigu obejmuje następujące biegi:

wyścig indywidualny dla młodzików na 10 okrążeń toru z trzema finiszami,

wyścig drużynowy na 10 okrążeń toru dla młodzików,

wyścig indywidualny dla zawodników licencjonowanych również na 10 okrążeń toru i wreszcie

wyścig amerykański parami dla zawodników licencjonowanych na 25 okrążeń toru.

Ta ostatnia konkurencja wprowadza bardzo dużo życia na tor, i jako niezwykle interesująca, cieszy się specjalnym wzięciem wśród publiczności.

Organizatorzy proszą nas o zaznaczenie, że bilety wstępu wykupione w ubiegłą sobotę będą w dniu jutrzejszym honorowane.

Vasutasok — Zryw 9:7

W dniu wczorajszym rozegrany został towarzyski mecz bokserski Vasutasok — Zryw z wynikiem 9:7 dla gości. Po uroczystym powitaniu Węgrów przez dyr. Kaźmierczaka w imieniu gospodarzy i wręczeniu upominku Kłodasowi z okazji 20-lecia walk w ringu — rozpoczęły się spotkania, które przyniosły następujące wyniki:

W wadze koguciej Osz (V) zwyciężył słabego Szweda (Z), Czarnecki (Z) po ładnej walce wygrał z Dobo (V), w wadze piórkowej Hontwary (V) po raz trzeci w Polsce zwycięża przez k.o. tym razem Grzybowskiego (Z) już w pierwszej rundzie. W wadze lekkiej Woźniakiewicz (Z) w pierwszym starciu wygrał przez k.o. z Horwatem (V). W wadze półśredniej Szabo (V) zremisował z Pietrasikiem (Z), zaś w średniej Kiss (V) z Trzęsowskim (Z). W spotkaniach tych skrzywdzono Szabo i Trzęsowskiego. W wadze półciężkiej niezasłużenie zremisował Bednarz (Z) z Kapocsim (V). W wadze ciężkiej Kłodas otrzymał w trzecim starciu tak silny cios w szczękę, że przez kilka minut był nieprzytomny. Zwyciężył przez k.o. Mihalyj (V). W ringu sędziowali na zmianę Węgier i Polak (p. Kubiak).

* * *

Wobec kontuzji, doznanej w Pradze przez Kolczyńskiego, dokończenie mistrzostw Polski w wadze średniej zostało odwołane i nastąpi w terminie późniejszym.

* * *

W dniu dzisiejszym o godz. 19 w sali przy ul. Przędzalnianej 68 odbędzie się towarzyskie spotkanie bokserskie Zjednoczone II — Arko.

Na „Sienkiewiczówkę"

W dniu dzisiejszym, o godz. 16.30 — odbędzie się na boisku „Zjednoczone" mecz piłki nożnej między drużynami: Pracowników „Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1" (dawniej Scheibler i Grohman) a drużyną Pracowników „Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 24" (dawniej „Horak").

Całkowity dochód z imprezy przeznaczają organizatorzy na sieroty z „Sienkiewiczówki", pozostające pod opieką Łódzkiej Rodziny Radiowej.

W obu drużynach występuje szereg graczy znanych na terenie sportu polskiego.

Zakończono przygotowania

Piłkarze TUR i Centr. Szkoły Oficerskiej przed mistrzostwami klasy A

W nadchodzącą sobotę rozpoczynają się rozgrywki drużyn kl. A ŁOZPN-u o mistrzostwo okręgu na rok 1946-47. W spotkaniach tych nie jest na razie brany w rachubę ŁKS oraz mistrz kl. B, jeszcze nie wyłoniony. Obok pary ZZK — Widzew i PTC — Zjednoczone w nadchodzcą niedzielę ujrzymy TUR w walce z Concordią piotrkowską.

O intensywnej pracy w klubie i na boisku wspomina nam p. Sobol, kierownik sekcji piłkarskiej TUR-u.

Zespół robotniczy wystąpi w odmłodzonym składzie. W bramce **Loga,** który jednocześnie grywa w sekcji piłki ręcznej. W obronie rutynowany **Rajch i Filipiak,** w pomocy **Kozłowski K., Nowacki i Weinkein,** w napadzie **Kraszewski, Klepacki, Kozłowski Z. i Kwiatkowski.** Pozostaje pozycja łącznika, która będzie ustalona przed zawodami.

Porucznik Kuczkowski kierownik drużyny piłkarskiej Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych, jest dobrej myśli i oświadcza, że jego zespół będzie walczył lepiej i zapewnia, że tym razem groźba spadku do niższej klasy nie będzie prześladować CSOPW.

Z drużyny ubył **Andrzejewski,** natomiast pewny jest udział kilku Ślązaków (6-ciu to zawodnicy Pogoni, a jeden Ruchu). W miarę potrzeby będą oni wstawiani do drużyny. Oto jej skład osobowy:

Matuszewski, Kuczkowski, Misiak, Cesarz, Stroiński, Bejma, Piekarek, Mazur, Lis, Kowalczyk i Plebańczyk. W listopadzie rb. wystąpi również Janaczek. Drużyna wojskowa spotka się na boisku Wimy z Lechią tomaszowską.

Mistrzostwa tenisowe w Łodzi

W mistrzostwach tenisowych uzyskano ostatnio następujące wyniki: juniorzy Ozga St. (Geyer) — Sumiński (BGK) 7:5, 7:5. Gra podwójna: Mankowski, Nowak (Geyer) — Nowopolski, Zieliński (ŁKS) 6:0, 6:2. Gry pojedyńcze: Nowicki (BGK) — Nowopolski (ŁKS) 6:2, 3:6, 7:5, Mańkowski (Geyer) — Helwig (Piotrk. KT) 6:1, 6:0. Borówczak — Banasiak (obaj Wima) 6:4, 6:3. Małcużyński (ŁKS) — Płuciennik (niest.) 2:6, 6:4, 8:6.

Dziś ćwierć i półfinały. Początek o godz. 16-tej na kortach w parku Poniatowskiego.

Ostatnie konkurencje

Lekkoatleci kończą sezon w Poznaniu

W Poznaniu odbędą się w dniu 6 października ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne o tytuł mistrza Polski w pięcioboju męskim, trójboju pań i w biegach sztafetowych 4×200 m, 4×100 m, olimpijskiej (100, 200, 400 i 800 m) i w sztafecie szwedzkiej (400, 300, 200, 100 m) oraz w chodzie na 30 km.

W ramach tej imprezy poznański OZLA urządza dodatkowo ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne o nagrody honorowe w następujących konkurencjach:

dla kobiet biegi na 600 m, 200 m, pchnięcie kulą i rzut dyskiem.

dla mężczyzn biegi na 100 m, 200 m, 5 km, skok w dal i skok wzwyż. Udział w zawodach może wziąć każdy zawodnik zrzeszony w PZPLA.

Szwedzi biją

rekordy światowe

Sztafeta szwedzka w składzie: Strand, Lindgraard, Linden i Stan ustanowiła nowy rekord świata uzyskując czas 7:29. Dotych. rekord wynosił 7:30,4 m. Ponieważ stało się to pod nieobecność mistrza i wicemistrza Szwecji, Gustavssona i Eriksona, Szwedzi zamierzają podjąć nową próbę pobicia rekordu światowego i przypuszczają, że uda im się osiągnać czas w granicach 7:25 m.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Cegielniana 27

Dziś i dni następnych jedna z najświetniejszych komedii Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Nieczynny z powodu przebudowy sceny i sali teatralnej. Przygotowania do otwarcia nowego sezonu są już daleko posunięte. Sezon rozpocznie komedia B. G. Shaw'a „Major Barbara" w reżyserii Erwina Axera. Dekoracje przygotowuje Jan Rybkowski.

TEATR POWSZECHNY TUR
11-Listopada 21

Dziś i dni następnych „Pan Jowialski" Fredry.

CYRK Nr 1 — AL. KOSCIUSZKI 5/7
codziennie przedstawienie o godz. 19,30; wtorki, czwartki, soboty i niedziele o godz. 16,30 i 19,30. 6593

ABSOLWENCI SZKÓŁ POWSZECHNYCH
Kto z Was chce zostać majstrem fabrycznym branży wełnianej ten niech wstąpi do
SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ
przy Łódzkim Zjednoczeniu Przemysłu Wełnianego, mieszczącej się przy St. Kopnińskiego 20. — Przy szkole czynna jest przędzalnia i tkalnia, gdzie odbywać się będą zajęcia praktyczne. Uczniowie otrzymywać będą za pracę wynagrodzenie podług stawek, przewidzianych dla uczniów fabrycznych. — Stołówka w miejscu. Nauka trwać będzie 3 lata. — Szkoła będzie posiadała wydz. przędzalniczy, tkacki i farbiarsko-wykończalniczy. — Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat szkoły codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w godzinach od 17—19, tel. 176-70 do 10 października br. Formularze podań i zobowiązań są do nabycia w sekretariacie. — Do podania należy dołączyć: a) świadectwo szkolne, b) metrykę urodzenia, c) fotografie. 6753

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ,ogłasza przetarg nieograniczony na przerobienie 1.200 kg bawełny surowej na biały materiał.

Bliższych informacyj udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr 10, pokój 14 w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na przerobienie bawełny surowej na biały materiał" należy składać do dnia 3 października br., do godziny 9-ej pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu, o godzinie 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 26 września 1946 r.
6756 Zarząd Miejski w Łodzi.

Nauka

UDZIELĘ gry fortepianowej za mieszkanie w śródmieściu. Oferty „Studiujący". 6728

Lokale

POTRZEBNA sala fabryczna, magazyn. Zgłoszenia: Reklama, tel. 173-59. 2676

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5 — 8 pp. Andrzeja Nr 28, tel. 179-10. 4133

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12-2, 6—8. tel. 179-56, Sienkiewicza 34.

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka. kiszek, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje od 3—6, tel. 206-99. 4339

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 3 — 7, tel. 181-47.

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje, Żeromskiego 41/1. 3—6. Tel. 150-53. 4770

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 109 m. 6. Tel. 138-52. 4193

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Przejazd 6. Od 8—10 i 4—6 pp. Telefon 101-50. 4136

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8. 5351

LEKARZ-DENTYSTA Tadeusz Mintz. Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Przyjmuje: Południowe 46. Telefon 261-91.

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel. 166-29. przyjmuje 1—6. 4173

Dr W. STEIN, specjalista chorób nerwowych, Śródmiejska 7, przyjmuje 4—6. 6718

Dr med. SIEŃKO KSAWERY (z Warszawy) specjalista chorób skórno - wenerycznych. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2 i 4—6. 6236

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 5352

Różne

RADIA naprawia, przerabia, dorabia krótkie fale, szybko — tanio — fachowo pod kierownictwem zagranicznych sił fachowych. Precisious - Radio. Sienkiewicza 2. 6432

PRZYBŁĄKAŁ się pies szpic ostrzyżony. — Gdańska 117. Maciński. 2690

ZGINĘŁA jamniczka czarna brązowa podpalana. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Trębacka 18, m. 4 (róg Cegielnianej). 6736

PRZYBŁĄKAŁ się młody piesek szaro-żółty. do odebrania Łódź, Wrześnieńska 28, m. 4 a. 6737

ZAGINĄŁ PIES, duży, czarny, bez ogona, o dużym łbie. Odprowadzić za wynagrodzeniem Kilińskiego 86, m. 34. 6738

PRZYBŁĄKAŁ się pies, jamnik ,żółty. — Do odebrania: Łódź, Żeromskiego 115. 6752

Zaofiarowanie pracy

ELEKTROMONTERÓW samodzielnych i pomoc, przyjmie zaraz na dobrych warunkach. Placyd, Łódź-Julianów,* Al. Róż 4/6 (w podwórzu). 6729

POTRZEBNE panie do sprzedaży kawy. Żeligowskiego 22. Tyksiński. 6730

POTRZEBNA w starszym wieku pomoc domowa. Zachodnia 52, m. 24. 6731

POTRZEBNY KUŚNIERZ na bardzo dobrych warunkach. Wiadomość w Redakcji. 2685

POTRZEBNI DMUCHACZE na ozdoby choinkowe, warunki do omówienia na miejscu. — E. Głąb, Łódź, ul. Piotrkowska 80, tel. 165-48.

POTRZEBNE NATYCHMIAST wywalifikowane zawijaczki (specjalność irysy). „Emha" Łódź, Karolewska 41, tel. 107-01. 6734

GORSECIAREK na dobrych warunkach poszukuję. Łódź, 11-Listopada 42, m. 45. 2686

Kupno — sprzedaż

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej. 6741

KUPIĘ bilardy — Brzezińska 11. Pasztециarnia. 6631

KUPIĘ nowoczesne urządzenie fryzjerskie, możliwie „Olimp". Zgłoszenia pod „Olimp".

KUPIĘ wszelkie znaczki pocztowe do zbioru, Lipowa 1, m. 3, od 13—15. 5762

KUPUJEMY wanilinę, olejki jadalne, pieprz, cynamon, ziele angielskie, liście bobkowe, kwasek cytrynowy, żelatynę i inne korzenie w każdej ilości. Wytwórnia Artykułów Spożywczych „Walor" Łódź, Śródmiejska 98. Sprzedamy większą ilość kminku. 6500

„100" do sprzedania „NSU" i „Sachs". Wiadomość: Piotrowska 135 (warsztat). 2679

SREBRO w każdej ilości i w każdej postaci kupuje firma B. Kantor i H. Zielińska, Łódź, Grand Hotel, Piotrowska 72. 2681

RADIO-APARAT nowoczesny okazyjnie sprzedam. Telefon 186-46, godz. 1—3. 6748

Zagubione dokumenty

SKRADZIONE dokumenty: legitymację Politechniki, kartę repatriacyjną, legitymację Polskiej YMCA, książkę wojskową Polskich Sił Zbrojnych (na Zachodzie), zaświadczenie Komisji Likwidacyjnej b. A. K. stwierdzające stopień podporucznika, kartę żywnościową na wrzesień na nazwisko: Danowski Czesław oraz odpis zaświadczenia o stanie studiów w Państwowej Wyższej Szkole Technicznej w Warszawie na nazwisko: Brzozowski Jerzy unieważnia się i ostrzega przed nadużyciem. 6719

SKRADZIONO w Częstochowie dowód polski i niemiecki na nazw. Łukasik Antonina, ul. Piotrkowska 253. 6720

ZAGUBIONO palcówkę na nazw. Frontczak Adam. Grabów. 6787

Kina

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Królewna Śnieżka".
„Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Dzień wielkiej przygody".
„Wisła" (Przejazd 1) — „Niebo jest dla was".
„Adria" (ul. Główna 2) — „Niebo jest dla was".
„Bałtyk" (Narutowicza 20) — „Jesse James".
„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Meyerling".
„Hel" (Legionów 2/4) — „San Demetrio"
„Gdynia" (Przejazd) — „San Demetrio"
„Stylowy" (Kilińskiego 123)—„Czapajew"
„Włókniarz" (Zawadzka 16) — „Batalia nieustraszonych".
„Robotnik" — (Kilińskiego 178) — „Dorożkarz Nr 13".
„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) — „Więzień Nr 4328".
„Rekord" (Rzgowska 2) — „Co mój mąż robi w nocy".
„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Szczęśliwa 13".
„Wolność" — (Napiórkowskiego Nr 16) „Szyrmet Chan".
„Roma" (Rzgowska 84) — „Mocny człowiek".
„Zachęta" (ul. Zgierska 26) — „Zygmunt Kłosowski".
„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „Jezebel".
„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Czapajew".
„Oświatowe" OM TUR (Kopernika 8) — nieczynne z powodu remontu.

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 14, 16, 18, 20.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

SKRADZIONO torebkę z dowodami: kartę rejestracyjną RKU-Konin, odcinek meldunkowy, zaświadczenie pracy, dowód angielsko-niemiecki na nazw. Pajor Józef, karty żywnościowe. Rosińska Stanisława, Śląska 24/5. — Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 6721

SKRADZIONO kartki żywnościowe, wrzesień na nazw. Pogoda Paulina. Łódź, Graniczna 11.

SKRADZIONO portfel z dowodami na nazw. Szewczyk Leon, Raszków, pow. Ostrów Wlkp. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem na adres: Piotrkowska 40, zakład fotograficzny lub Zawadzka 37. Pierzak. 6723

SKRADZIONO dnia 26. 9. 46 w tramwaju Nr 1 Kennkartę i metrykę urodzenia na nazw. Regulska Wanda. Leg. tramwajową ser. A i zaświadczenie z pracy wydane przez firmę N. Etingon oraz zaświadczenie szkolne na nazw. Babińska Wanda, Piotrkowska 132/53. Proszę o zwrot dokumentów. 6724

ZAGUBIONO kartę ewakuacyjną na nazwisko Stankiewicz Stanisław, Helena, Zofia i Salomea. Kilińskiego 119/6. 6725

ZAGUBIONO kartę repatriacyjną na nazw. Józef Wieliczko PUR-Łódź. 6726

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska 246), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Przejazd 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12).

250



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

O straszliwe naprężenie nerwów, kiedy z poza pni starych topoli, ni stąd ni zowąd, wyłoni się parę uzbrojonych postaci, a ty nie wiesz, azali to jest wróg czy przyjaciel. I o niewypowiedziana radości, kiedy ze świtem — jeszcze w samą porę — odnalazłaś tego, którego szukałaś, a poddowódca przeczytawszy doręczony mu przez łączniczkę zwitek papieru powiada z lekkim uśmiechem: „W taką noc jak dzisiejsza odwalić trzydzieści kilometrów to naprawdę większa sztuka, niż wsadzić Niemcowi kulkę pod piąte żebro! Dziękuję wam w imieniu służby".

Ta ostatnia noc nie była dla Hanki zbyt ciężka. Na niebie migotały miliony gwiazd. Seledynowy księżyc rozsiewał łagodny blask wśród uśpionych pól. Hanka szła wiadomymi sobie ścieżkami z ustnym poleceniem do sekcji pracującej w tartaku. Pachniały łubiny, a woń jaśminu, kwitnącego przed małą polną kapliczką przypomniał jej inne jaśminy: te które tak oszałamiająco pachniały wtedy w Wilanowie.

Może właśnie dlatego prześladuje ją wspomnienie tego zapachu teraz, kiedy po powrocie leżała trochę śpiąc a trochę marząc w cieniu starej gruszy, podczas gdy niedaleko szumiały monotonnie młyńskie koła...

Niespodziewanie tuż obok niej, rozległ się dźwięczny, męski głos:

— Dzień dobry panno Hanko! Czy wyspała się już pani?

Dziewczyna otwarła powieki i przymknęła je znowu.

— Znowu ten Emil — myśli bez radości ale i bez niechęci.

Emil nie zraża się brakiem jej entuzjazmu: zna przecież chłód i rezerwę Hanki. Powoli siada na trawie, zachowując przyzwoity dystans. Przez jakiś czas spogląda w zaróżowioną od snu twarz Mroczkówny, aż wreszcie zaczyna konwencjonalnie:

— Musiała się pani mocno zmęczyć, ale nas dzisiejszej nocy czeka jeszcze bardziej męcząca robota.

Hanka wie co ma w tej chwili na myśli Emil. Niebezpieczna jest operacja jaką ma dziś w nocy wykonać grupa „Floriana"! Jest to napad na miasteczko Wiklinów, strzeżone przez silny garnizon niemiecki i rozbicie więzienia, w którym przebywało kilkunastu jeńców — resztka bratniego oddziału Armii Krajowej „Kuli", rozbitego ostatnio przez Niemców.

Hanka wie też, że rola, jaka w tej akcji przypada w udziale Emilowi jest bodaj że najważniejsza. Ale wiadomo: tam gdzie jest najgorzej, idzie zawsze w pierwszy ogień Emil.

Był już parę razy ranny, raz już stał pod ścianką, zawsze jednak wyniósł cało głowę i brawurował po dawnemu.

— Trudno! — powiadał do tych, którzy chcieli go mitygować — nazywam się Emil Klug. Po jakimś prapradziadku mam w sobie jeszcze parę kropli przeklętej krwi niemieckiej! Niech mi więc jej ostatek wypłynie z tej rany, jaką otrzymam, walcząc za Polskę!

Mężczyźni spoglądali na niego z uznaniem a kobiety z zachwytem. Miał uśmiech dziecka, szczere oczy, jasną czuprynę i wrodzony wdzięk. Kiedy Emil był ranny wszystkie kobiety z okolicy w mniej lub więcej dyskretny sposób okazywały mu współczucie. I ta w której domu — zamelinowany dobrze na poddaszu — kurował się, była chyba najszczęśliwsza!

Ale Emil nie należał do tych, którzy uganiają się za kobietami. Lubił się z nimi pośmiać, pożartować jak przystało na prawdziwego żołnierza i potańczyć przy spobności. Ale naprawdę interesował się tylko jedną: ta która miała łagodne brązowe oczy i najładniej ze wszystkich skrojone usta: Hanka.

Nigdy nie powiedział jej wprawdzie, że ją kocha. Nigdy jeszcze nie padły z jego ust jakieś bardziej wiążące słowa. Emil wiedział, że serce Hanki należy no innego, że więc w zasadzie miłość jego jest beznadziejna.

Sto razy powtarzał sobie, że to wszystko nie ma najmniejszego sensu. Że trzeba po męsku spojrzeć prawdzie w oczy i odejść na spotkanie jakiejś innej, bardziej łaskawej przygody. Nie mniej, wbrew ligice i własnym postanowieniom, nie odchodził. Jakaś przemożna siła pociągała go do tej zamkniętej w sobie, pełnej szlachetnej melancholii dziewczyny.

I teraz, siedząc w cieniu starej gruszy, spoglądał na nią z ukosa podczas gdy ona ścigała spojrzeniem lot biało-czarnych jaskółek.

Przypomniały jej się tamte: które kiedyś w letnie południe przelatywały ponad cichą miedzą wsi łowickiej: wtedy, kiedy po raz pierwszy całowała się ze Zbigniewem jak kochanka z kochankiem.

Mój Boże, ileż to lat minęło od tego czasu? Dziś koniczyna pachnie tak samo jak wtedy i tak samo dzwonią w górze skowronki, ale Zbigniew...

— Co się dzieje ze Zbigniewem? czy żyje jeszcze? — pełne smutku oczy jej zapatrzyły się w dal.

Emil instynktownie zrozumiał sens jej smutnego zadumania. Zerwał machinalnie rosnący obok kwiat białej stokrotki i udając, że pochłonięty jest cały zabawą w zrywanie płatków, zapytał nagle: (D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—09643
Adres Redakcji i Administracji: Łódź. Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18. tel. 112-60.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy, poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr - szpaltę, poza tekstem. zł 20.—
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50% drożej.
Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr 4 — Łódź, Żwirki 2.